

Rolnik sprzedaje domową kielbasę, masło i chleb

Jerzy Kowalski 22-02-2010, ostatnia aktualizacja 22-02-2010 04:00

Będzie można legalnie kupować nieobłożone podatkiem wyroby spożywcze wyprodukowane w indywidualnym gospodarstwie rolnym

Senatorowie chcą zalegalizować produkcję i sprzedaż przez rolników artykułów spożywczych, takich jak wędliny, sery, dżemy, kompoty, masło, pieczywo regionalne.

Skala tej produkcji jest na tyle niewielka, że rolnicy nie decydują się na jawne wejście na lokalny rynek. Obawiają się konieczności płacenia podatku dochodowego. Czyniłoby to ich wysiłek nieopłacalnym.

Tylko charakter uboczny

– Senacki projekt nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej przewiduje poszerzenie zakresu działalności wyłączonej z rygorów ustawowych. **Chodzi o działalność rolników w zakresie sprzedaży konsumentom produktów roślinnych lub zwierzęcych przetworzonych osobiście w sposób inny niż przemysłowy**, które rolnik sam wytworzył. Warunkiem jest to, by przetwórstwo miało charakter uboczny w stosunku do podstawowej działalności wytwórczej w rolnictwie – tłumaczy Marek Grzybowski, radca prawny w kancelarii Linklaters.

Senator Henryk M. Woźniak, współautor projektu, podkreśla, że celem jest zerwanie z myśleniem rodem z poprzedniej epoki, kiedy to państwo ustanawiało nieracjonalne zakazy, których nie było zdolne wyegzekwować.

– Dobrze wiemy, że przetwórstwo produktów rolnych w małej skali jest faktem. Chcemy je zalegalizować. W ten sposób zaktywizujemy rolnictwo, także na potrzeby agroturystyki. Chodzi też o zerwanie z fikcją, udawaniem, że szarej strefy nie ma – tłumaczy senator Woźniak.

Przetwórstwo w większej skali, którego wartość byłaby większa niż 5 tys. zł rocznie, pozostałoby opodatkowane. – Zakładamy, że ustawa spowoduje wyjście rolników przetwórców z szarej strefy – dodaje senator.

Rozwój lokalnej przedsiębiorczości

Proponowane przepisy mają dotyczyć działalności rolników, którzy mieliby łącznie spełnić kilka dodatkowych warunków. To znacznie ograniczy możliwość ich stosowania. Rolnicza działalność ma być też objęta podstawową kontrolą sanitarną.

– Propozycje na pewno sprzyjają rozwojowi lokalnej przedsiębiorczości. Można zakładać – wyjaśnia Marek Grzybowski – że jakaś grupa rolników nie poprzestanie na działalności w małych rozmiarach i przekroczy limit 5 tys. zł. Staną się oni wówczas podatnikami podatku dochodowego od osób fizycznych. Doprowadzi to z jednej strony do powiększenia wpływów budżetowych, z drugiej zaś – do zróżnicowania i wzbogacenia produktów charakterystycznych dla rynków lokalnych.

Prawnik stawia też pytania: – W jaki sposób sprzedający żywność rolnik rozpozna, czy nabywcą jest konsument, oraz jak uda się zapewnić realizację i skuteczność kontroli sanitarnej jego działalności?

Z entuzjazmem podchodzi do propozycji Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. – W Polsce nie istnieje legalna sprzedaż lokalnie przetworzonych produktów rolnych. Zmiana tego stanu to szansa dla rolnika i konsumenta. Dziś, wymieniając regionalny chleb czy

konfitury na pieniądze, obaj działają nielegalnie. To musi się zmienić, gdyż ich interesy są zbieżne – tłumaczy. – Wystarczy, że zapewni się konsumentowi minimalne standardy nabywania przetworzonych produktów rolnych, a wszyscy będą zadowoleni.

Senatorowie zakładają, że ich propozycja nie spowoduje wydatków państwa, nie przyczyni się też do zmniejszenia wpływów do budżetu. Projekt jest już w Sejmie i czeka na skierowanie do pierwszego czytania.

Własne surowce i prosta ewidencja

Sprzedaż przetworzonych produktów rolnych bez opodatkowania przychodu rolnika do 5 tys. zł rocznie ma być kierowana tylko do konsumentów – proponują senatorowie. Powinna następować w miejscu wytworzenia artykułu spożywczego lub na targowisku. Ze względu na limit roczny przychodu konieczne będzie prowadzenie przez rolnika ewidencji sprzedaży. Proponuje się maksymalne uproszczenie zasad ewidencji – rejestrowanie raz dziennie łącznej kwoty uzyskanego przychodu. Przetwarzanie produktów powinno być też osobiste, a więc z wyłączeniem podwykonawców i pracowników. Końcowe produkty spożywcze mają powstawać z własnych surowców rolnika uzyskanych w produkcji rolnej i zwierzęcej.